



Katarzyna Doczekalska

ŁÓDZKA KULTURA vs. LUDZKA KULTURA / ŁÓDZKA KULTURA BEZ LUDZKIEJ OGLĄDY

Nie od dziś wiadomo, że miejsce oraz jego atmosferę, w największym stopniu, tworzą ludzie. Jednak co w sytuacji, gdy ci ludzie, mieszkający w mieście, które ubiega się o status europejskiej stolicy kultury, jedyną kulturą, z jaką mają do czynienia, są kultury bakterii? Wydaje się to być idealną okazją do zorganizowania kolejnego konkursu. Jednak ten będzie miał na celu wyłonienie "centrum z a r a z y starego kontynentu". W tej konkurencji Łódź niewątpliwie miałaby spore szanse na bycie liderem.

Zanim przejdę do meritum i zilustruję paru znamienitych Łodzian, muszę wspomnieć o fackie, który uderzył mnie już jakiś czas temu. Mieszkańcy Łodzi zdają się być, bez względu na wszystko, bardzo szczęśliwą grupą społeczną. Dlaczego? To chyba oczywiste! Zgodnie ze staropolskim przysłowiem, to właśnie dla takich ludzi, upływający czas, nie ma żadnego znaczenia. Przeciętny, szary obywatel może to zauważyć, stojąc na przystanku, w oczekiwaniu na autobus lub tramwaj. Słowo klucz: oczekiwanie.

Dzięki "Lokalnemu Transportowi Zbiorowemu w Łodzi" człowiek ma szansę odkryć w sobie cechy, o które dotąd nawet nie śmiałyby siebie posądzać. W moim przypadku, poza s z a l o n y m zainteresowaniem kolorowymi banerami, znajdującymi się na przystankach, dostrzegłam u siebie anielską cierpliwość (niestety budzi się we mnie również szatan, pod postacią diabelskiej wściekłości). Gdzie u licha jest mój tramwaj?- myślałam. Na rozkładzie jazdy wprawdzie widocznie zaznaczona jest tzw. tolerancja czasowa, dla tego pojazdu. Jednak biorąc pod uwagę, że wyznaczono ją na maksymalnie 4 minuty, to mnie po upływie 12 minut, potrzebne jest 300% normy (eh...a mówili, że komunizm upadł).

Powracając do sedna sprawy. Gdy moje oczekiwania dobiegły końca, a tramwaj po niespełna kwadransie, otworzył przede mną swe "wrota", ze środka dobiegły mnie czyjeś krzyki. Dziennikarska ciekawość pognęła mnie w kierunku wyraźnie oburzonej kobiety w średnim wieku. Szybko okazało się, że wyładowywała ona swoją frustrację na nastolatku, który zajmował jedno z miejsc siedzących. Nie wstyd ci siedzieć, podczas gdy starsi stoją?- krzyknęła rozjuszona kobieta. Pewnie nie dziwiłoby to, gdyby w zasięgu wzroku nie było co najmniej 5 wolnych miejsc, co zresztą młody chłopak, starał się delikatnie zasugerować swej "rozmówczyni". Na nic jednak zdał się jego argument, ponieważ kobieta bez zastanowienia dalej wyrzucała z siebie słowa z tempem karabinu maszynowego. Czy rodzice cię kultury nie nauczyli?- zapytała donośnym tonem. Jednak odpowiedzi nie usłyszała, gdyż nastolatek, będący pod ostrzałem Jej zarzutów, widocznie skapitulował. Wysiadł z tramwaju na najbliższym przystanku...przy pomocy kuli inwalidzkiej i z gipsem na nodze. To jednak nie koniec absurdów tej sytuacji. Zastanawia mnie kto zapomniał nauczyć podstawowych zasad kultury wnuczkę tej kobiety, która podobnie jak kontuzjowany chłopak, b e z w s t y d n i e zajmowała miejsce siedzące, podczas gdy starsze osoby stały...

Na tym jednak nie skończyły się moje obserwacje. Kolejnego dnia miałam (nie)wątpliwą przyjemność spotkania kontrolera biletów, który wykonując należycie swój obowiązek, poprosił kobietę wysiadającą z autobusu, o okazanie biletu. Niby nic w tym dziwnego, jednak potwierdza to moją tezę, która mówi, że dzięki łódzkiej komunikacji miejskiej można odkryć nowe "ja". Z pozoru łagodny "kanarek", przerodził się w groźnego "kanara". Mężczyzna bez namysłu zaczął krzyczeć na wystraszona



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Media oknem na świat - warto zostać dziennikarzem” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

kobietę, legitymując ją w międzyczasie. A o co cała afera? O jedną króciutką minutkę, która przekroczyła ważność dziesięciominutowego biletu. I gdzie teraz, drogi panie kontrolerze, podziła się wasza czterominutowa tolerancja?

felieton



Instytucja
Pośrednicząca
2 stopnia

purpose
przedsiębiorczość w kulturze

Realizator projektu: European Culture Consulting Culture Factory – wydawca magazynu Purpose – przedsiębiorczość w kulturze, Biuro projektu: ul. Więckowskiego 16 / wejście od ul. Zachodniej 97, lokal 200, tel. 666 059 707, www.purpose.com.pl, redakcja@purpose.com.pl